

ZIEMIA RZESZOWSKA

czasopismo narodowe.

Wychodzi każdego piątku.

Rękopisów nie zwraca się, listów bezimiennych nie przyjmuje.

PRENUMERATA : a przesyłką
poczt.

Miesięczna	Mk 4
Kwartalna	Mk 12
Półroczna	Mk 24

Cena numeru **1 Mk.**

OGŁOSZENIA :

Drobne ogłoszenia od słowa 80 fen.
Wiersz jednoszp. petitowy . 3 Mk.
Nadesłane 4 Mk ; po kronice 5 Mk.

Drobne ogłoszenia do 4 wierszy
petit. jednorazowo 10 Mk Roczne
ogłoszenia według umowy.

Adres Redakcji „Ziemi Rzeszowskiej“ ul. Skarbowa 3. (Dom p. Stażkiewiczza).

O czem zadecyduje plebiscyt?

Plebiscyt, który ma się odbyć na 1) Śląsku Cieszyńskim (obszar 2.282 km. kw. o 485.000 mieszkańców), 2) Śląsku Górnym, czyli Opolskim (10.766 km. kw. o 1.258.138 mieszk.), 3) Spiszu i Orawie (około 2.000 km. kw. o 100.000 mieszk.), 4) w powiatach nadwiślańskich — sztumskim, kwidzyńskim, suskim i części malborskiego (2.700 km. kw. o 163.000 m.), 5) Warmji (2.300 km. kw. o 140.000 m.), 6) Mazurach (11.240 km. kw. o 451.000 m.), zadecyduje: 1) o przynależności do Polski 31.288 km. kwadrat. ziemi z 2.547.138 mieszk. w ogromnej więk-

szości Polaków, o tem 2) czy węgiel śląski, podstawa samodzielności ekonomicznej, będzie polski, czy czeski i niemiecki, 3) czy prawy brzeg Wisły będzie należał do Polski, 4) czy Niemcy, jak dawniej Krzyżacy, będą mieli mocne podstawy do atakowania Polski z północy, 5) czy walka o Gdańsk, handlowy i wojenny port polski, — na naszą korzyść w przyszłości wypadnie, 6) czy znikną źródła zaborczych planów niemieckich w stosunku do Państwa Polskiego.

Rodacy, składajcie więc ofiary na akcję plebiscytową!

mieszkaniową, oraz przyczyniających się do podbijania cen i paskarstwa;

6) Stwierdzając nie dość energiczną akcję w sprawie budowania domów robotniczych, mimo przyrzeczeń rządu w tym kierunku;

7) Stwierdzając brak zainteresowania się sprawą mieszkaniową i wynagrodzenia stróżów, mimo wielokrotnych interpelacji;

8) Stwierdzając nie dość energiczną akcję w sprawie województwa i gazociągów;

9) Stwierdzając niedostateczną energię, sprężystość i kontrolę względem personelu urzędniczego i podurzędniczego, a skutkiem tego, zaniedbania w wykonywaniu poruczonych czynności u niektórych urzędników i podurzędników;

10) Stwierdzając nie dość wczesne, skutkiem niechęci lub braku energii, pociąganie do odpowiedzialności za przewinienia personelu;

11) Stwierdzając wreszcie, że można jeszcze cały szereg zaniedbań przytoczyć,

uznajemy burmistrza miasta Pana Dra Romana Krogulskiego, oraz większą część członków magistratu do sprawowania powierzzonego im przez Radę zwierzchnictwa i czynności za nieodpowiednich.

Ponieważ zaś burmistrz wraz z całym magistratem zgłosił rezygnację, uznajemy, że w imię dobra i interesów miasta rezygnację tę należy przyjąć i w możliwie najkrótszym czasie, lecz po poprzednim porozumieniu się stronnictw i klubów do wyboru nowego burmistrza i całego magistratu przystąpić.

Dr. Teofil Nieć.

Deklaracja klubu chrześc.-narod.

Klub chrześcijańsko-narodowy Rady miejskiej uznając, że nie zaszyły

Jak w bajce.

Z Rady miejskiej.

W dniu 17 maja 1920 burmistrz i magistrat zgłosili rezygnację. Nie przypuszczamy, aby zrobili to bez namysłu i dostatecznych powodów i powiedzmy, jako ludzie dojrzały, a szanujący każde swe postąpienie, chyba z zamiarem dalszych tej rezygnacji konsekwencji. Tymczasem rozegrał się w dniu 2 czerwca b. r. na posiedzeniu Rady pierwszy akt komedji czy farsy, bo na taką dziś ta cała sprawa najwyraźniej zakrawa. Kto był jej reżyserem, przyszłość napewne okaże. Ograniczamy się również „na razie“ do uwiecznienia drukiem deklaracji, mówiących wyraźnie za siebie, zostawiając Szanownym Czytelnikom i Obywatelom tego miasta krytyczne a ważne ich przestudjowanie.

W imieniu 6-ciu członków Rady gminnej, a mianowicie: Pana radnego Piątkowskiego Karola, Wilka Wawrzyńca, Kraweckiego Jana, Zygi Pawła,

Andresa Adama i podpisanego Dra Niecia Teofila składam niniejsze:

oświadczenie.

1) Stwierdzając, że stan finansowy gminy jest bardzo niepomyślny, a spowodowany nie tylko przez stosunki wojenne, ale raczej przez wadliwą administrację wogóle, a w szczególności przez zaniedbanie zakładów przemysłowych istniejących, a nie uruchomienie zakładów przemysłowych, bądź przez Radę, bądź przez Komisje proponowanych;

2) Stwierdzając zaniedbania w uchwalonej przez Radę i już przed wojną rozpoczętej sprawie wodociągów;

3) Stwierdzając nie dość energiczne starania w kierunku aprowizacyjnym celem ulżenia głodującej ludności;

4) Stwierdzając dość częste nie wykonywanie uchwał i zarządzeń przez Radę powziętych;

5) Stwierdzając nie dość energiczną akcję celem wyzbycia się z miasta osobników napływowych, tutaj nie przynależnych, a powodujących nędzę

takie okoliczności (! przyp. Red.), któreby rezygnację burmistrza i członków Magistratu ze względów zasadniczych mogły usprawiedliwić, stwierdzając dalej, że burmistrz i członkowie zwierzchności gminnej pracowali dotychczas w miarę sił i możliwości w nader ciężkich warunkach utrudniających prawidłowy ster gospodarki miejskiej, uchwalili: rezygnacji burmistrza i członków Magistratu nie przyjmuje się i, wyrażając im zaufanie, wzywa się burmistrza i całą zwierzchność gminną po dalszej wydatnej pracy dla dobra miasta.

(Prezesem Klubu w miejsce Dra Niecia, który z przewodnictwa Klubu ustąpił, wybrano radnego Nowaczyńskiego. Przyp. Red.).

Deklaracja Klubu Radnych P. P. S.

Klub Radnych P. P. S. stwierdza jeszcze raz z całym naciskiem, że katastrofalne stosunki gminne uzdrowić może tylko daleko idąca reforma samorządu gminnego przez wprowadzenie pięcioprzymiotnikowego prawa wyborczego i otwarcie dla gmin wydatnych źródeł podatkowych wraz z rozszerzeniem zakresu działania.

Klub stwierdza, że obecne przesilenie w Magistracie nie może być rozwiązane jedynie przez zmianę osób, gdyż dzisiejszy skład Rady miejskiej nie daje żadnej gwarancji, że nastąpi zasadnicza zmiana w gospodarce miasta, a nadto Klub wyraża obawę, że same zmiany osobiste w zarządzie w dzi-

sijszym stanie rzeczy mogą wywołać jedynie zamęt w stosunkach gminnych.

Wobec tego Klub, który ze względu na siłę liczebną w Radzie miejskiej nie przyjmuje (! przyp. Red.) żadnej odpowiedzialności za gospodarkę gminną, jest zdania, że w obliczu zbliżającej się reformy samorządu gminnego, obecny zarząd miasta powinien pozostać na swym stanowisku, mimo, iż nie spełnił po większej części zadań, których od niego domagało się przedstawicielstwo klasy pracującej.

Pasierb Michał

sekretarz.

Karol Krwańc

przewodniczący.

Deklaracja Klubu Radnych żydowskich.

Zaskoczony (! przyp. Red.) wniesioną rezygnacją burmistrza i Magistratu, zaznacza przede wszystkim Klub radnych żydowskich, iż ogół żydów nie znalazł w licznych, bez osiągnięcia uchwały oiał autonomiznych, wykonywanych zarządzeniach u egzekutywy miejskiej tej opieki, jaka mu z ustawy należała i że w szczególności Klub ten nie zapomniat dotychczas o niedostatecznej obronie życia i mienia żydów w czasie zeszłorocznych rozruchów majowych tudzież o nierównomiernym rozdziale maki na święta.

Mimo to jednak w uwzględnieniu ciężkich warunków, wśród których burmistrz i Magistrat miastem rządzą, tudzież w uwzględnieniu tej okoliczności, iż przy ewentualnym wyborze

burmistrza mogłyby zajść nie dające się usunąć nieporozumienia, któreby ewentualnie spowodowały niepożądane rozwiązanie autonomiznej Rady miejskiej, — uchwalili Klub Radnych żydowskich nie przyjąć wniesionych rezygnacji burmistrza i Magistratu, wyrazić im wotum zaufania i wezwać ich do wytrwania na zajętych stanowiskach.

Za Klub Radnych żydowskich :
w z. Dr. Schaufel.

Odpowiedź Burmistrza i Magistratu.

Motywa wniesionej rezygnacji, dotyczącej stanu spraw sposobu zarządzeń, tendencyjnego systemu krytyki podał Magistrat wyczerpująco na poprzednim posiedzeniu.

Zamiar rezygnacji do chwili jej wniesienia pozostał w tajemnicy tak, iż wytwarzając przez jej wniesienie po stronie rezygnujących fakt dokonany, nie dotknięto równocześnie żadnym słowem ani najmniejszym żądaniem zapatrywać któregośkolwiek z Członków Rady.

Skoro Panowie na podstawie zupełnie swobodnego zastanowienia, trwającego przez dość długi czas od poprzedniego posiedzenia, przyszedli do decyzji, które obecnie zostały nam przedstawione,

Burmistrz i Członkowie Magistratu w przekonaniu, że wybory do Rady gm. na podstawie nowej ordynacji wy-

Sherlok Holmes

w Rzeszowie.

Wizja niedalekiej przyszłości.

Pewnej nocy stała się w Rzeszowie rzecz niesłychana i gdzieindziej niemożliwa.

Niewyśledzeni sprawcy, korzystając z deszczu i ciemności, skradli z rynku wspaniałą ratusz, chlubę i ozdobę miasta.

Policjant Nr. 13, pełniący służbę na przestrzeni: most na Wisłoku-ogród miejski, zeznał, że koło godz. 12 w nocy, gdy przechodził swój rejon, widział jeszcze ratusz, sterczący poważnie na zwykłym miejscu, gdy jednak około godz. 4 nad ranem wracał w kierunku mostu, z ratusza nie pozostało już ani śladu. Znikł zupełnie, prosto zapadł się w ziemię. Zarządzono energiczne śledztwo, policja cywilna i wojskowa, tajna i jawna rozwinęła cały aparat gorączkowej działalności. Zarządzono rewizję kieszonkową na ulicach, przetrząsano domy, znany pies policyjny Lotka bez wytchnienia węszył na miejscu tajemniczej zbrodni — wszystko bez skutku.

Z początku zdziwienie mieszkańców połączone z pewnym przerażeniem nie miało granic, trudno im się było

oswoić z myślą, że stracili bezpowrotnie swój piękny ratusz, imponujący nadwiślańskim gotykiem, a jeszcze trudniej przyzwyczaić do pustego miejsca, jakie pozostawił po sobie. Ale fala wypadków, siódma rezygnacja burmistrza, świeża wojna z Japończykami i najnowsze wypadki na froncie portugalskim tak zaprzątnęły umysły, że zaczęto powoli zapominać o całym tajemniczym wypadku.

Tylko kilku starszych radców magistrackich tęskniło za zaciszem biurowym, w którym po burzach pożycia domowego mogli znaleźć kilka godzin niczem niezmaczonej drzemki.

Co się stało z ratuszem, dokąd go wywieziono i gdzie poszedł na pasek, tego nikt objaśnić nie umiał, głucha tylko wieść wśród ludu głosiła, że stoi ukryty bezpiecznie w legendarnych lochach pod rynkiem i czeka na dogodną konjunkturę na rynkach zagranicznych.

Jedna tylko „Ziemia Rzeszowska“ nie dała za wygraną. Po siedmiu sążnistych wstępnych artykułach poświęconych tej tajemniczej sferze, na które wysiliły się najtęższe głowy i pióra redakcyjne, wpadła wreszcie na myśl sprowadzenia do Rzeszowa słynnego na całym świecie króla detektywów mistrza Sherloka Holmesa,

który, jak to ogłosiły urbi et orbi wszystkie pisma, bawił od jakiegoś czasu w Warszawie, przysłany przez Anglię, jako dowód przyjaznych uosub aljanckich ze strony zaprzyjaźnionego mocarstwa i doraźna pomoc dla Polski, pogrążonej w ciężkich kłopotach finansowych i wojennych. Był to największy sukces polityki zagranicznej ministra Płatka.

W ożternastym dniu po wysłaniu pilnej depezy przez redakcję, czyli natychmiast po jej otrzymaniu, zjechał master Sherlock do naszego grodu i zjawił się w lokalu redakcyjnym.

Nasz dobry znajomy z kina był bardzo uradowany i podniecony niezwykłością sprawy, zabrał się więc bezwzględnie do poszukiwań, uzbrowszy się w redakcyi w trzy plany sytuacyjne miasta, spis abonentów telefonu, siedm ostatnich taryf maksymalnych, cennik gazowni i elektrowni, adresy wybitnych dygnitarzy miejskich i elity ze świata handlowego i przemysłowego.

Policja, do której się udał o informację, przyjęła go chłodno choć uprzejmie, zażądała okazania legitymacji i papierów, a za brak pieczętki w odpowiednim miejscu, przytrzymała go przez trzy dni w areszcie, aż do telegraficznej interwencji ministra

borczej wkrótce się odbędą, że do czasu wyborów znajdą wybitne poparcie i pomoc w bardzo ciężkich warunkach swego urzędowania tak w Radzie miejskiej, jak i u czynników rządowych, i

zastrzegając sobie osobno odpowiedź na treść złożonych przez poszczególne Kluby deklaracji

oświadczają,

że poddając się woli Rady, bardzo znaczną większością głosów wyrażonej,

na razie

na swoich stanowiskach pozostają.

Z polityki.

(Zebranie w Kasynie).

Dnia 5. czerwca w sali Kasyna miejsk. odbyło się zebranie polityczne, zwołane przez Organizację Obrony Nar. i Organizację umysłowo pracujących. Prezes O. O. N. Dr Nieć w zagajeniu swem zaznaczył, że zebranie zwołano z okazji przybycia posła Staniszkisa ze Związku lud. narod. i prosił posła o przedstawienie zebranym w liczbie około 100 osób sytuacji politycznej.

W jasny, treściwy, pełen swady retorskiej sposób, dotknął poseł Staniszkis w swym dwugodzinnym referacie wiele spraw ogół obchodzących i przedstawił stanowisko Związku ludowo narodowego wobec zagadnień polityki zewn. i wewnętrznej. Obszer-

spraw ze—i wewnętrznych. Pies policyjny „Lotka“ okazał się mniej gościnnym, gdyż, użyty przez słynnego detektywa na miejscu kradzieży, ugryzł go w łydkę i uciekł do domu. Lekarz miejski, który opatrywał ranę Holmesowi, uznał go za podejrzanego o tyfus płamisty i kazał go odstawić na dni 14 do baraku izolacyjnego, skąd jednak wbrew wszelkim przypuszczeniom udało się wyjść mistrzowi detektywów bez zarażenia się po szczęśliwie odbytej kwarantannie.

Tymczasem poseł Schmiergeld urządził wiec protestujący przeciw pobytowi natrętnego cudzoziemca w mieście, wybitnie podejrzanego o szpiegostwo na rzecz Palestyny. Na wiecu po referacie Dra Busia, popartym przez Powiatowy związek paskarski uchwalono jednogłośnie rezolucję, by telegraficznie zażądać od rządu i sejmu wydalenia niebezpiecznego dlaspokoju, mienia i życia mieszkańców osobnika z obrębu miasta. Piekarze i rzeźnicy zagrozili wprost strajkiem manifestacyjnym, a żydzi sprowadzeniem jeszcze jednej misji Morgenthaua.

Biedny bohater kinowy chudł i nikił w oczach, mimo swojej niestychanej energii. Urząd aprowizacji miejskiej odmówił mu kartek na chleb i sacharynę, wszyscy kupy bez róż-

Subskrybujcie dwie POLSKIE POŻYCZKI PAŃSTWOWE KRÓTKOTERMINOWĄ I DŁUGOTERMINOWĄ

JEST TO
pewna,
dobra
i dogodna
lokata kapitału
lub oszczędności

Obligacjami pożyczek
jak gotówką można złożyć
kaucję w instytucji rządowej,

ZABEZPIECZYĆ KAPITAŁ
MAŁOLETNIICH

Obligacje pożyczek
można w każdej chwili
zastawić i otrzymać
80% kapitału

Subskrybujcie!!!
To nie tylko wasz
obowiązek obywatelski,
lecz i dobrze
zrozumiały interes!

niejszemu omówieniu poddał kwestję ukraińską, skreślił sytuację na wschodzie, dał obraz projektu konstytucji sejmowej, uchwalonej przez Komisję konst. Omawiał zagadnienia sekwestru i wolnego handlu. Zaznaczył, że marka niem. spada, w Gdańsku 400 firm niem. jest zachwianych, a obecne położenie wróży dobrze naszej marce, tem więcej, że sytuacja plebiscytowa na Śląsku gór. przedstawia się dla nas korzystnie. Przemówienie swe zakończył poseł wezwaniem inteligencji do czynnego udziału w życiu politycznym i ekonomiczno społecznym pow. rzeszowskiego, gdyż to tylko daje gwarancję zbliżenia się inteligencji do ludu, który bynajmniej nie okazuje wrogiego usposobienia w stosunku do niej, a pragnie z tej strony czynu.

/Przebieg zebrania był nader poważny, a oklaski świadczyły o tem, że niemal wszyscy zgromadzeni podzielali poglądy mówcy. Przedstawiciele innych stronnictw politycznych, obecni na zebraniu nie zabierali głosu.

Wiec w Sokole.

Dnia 6 czerwca odbyło się w sali Sokola o godz. 12 rano drugie zgromadzenie polityczne, zwołane tym razem przez Zarząd Pow. Związku ludowo-narod., na które przybyło przeszło 400 osób z Rzeszowa i okolicy.

Zebraniu przewodniczył prezes Zarządu Z. L. N. p. Wincenty Tomaka, sekretarzowali pp. Rybak i Rohaczek z Głogowa.

Poseł Staniszkis w półtoragodzinnym

wiecu wyznał uchwalili jednogłośnie nie sprzedawać mu żadnych towarów, a restauratorzy, kawiarze i cukiernicy na osobnym zebraniu postanowili solidarnie nie podawać mu jadła ani napoju.

Chłopi nie chcieli dostarczać żywności na targi. Miastu groziła rewolucja, głód i podniecenie umysłów doszło do szczytu.

Nie pozostało nic innego jak skapitulować dla miłości spokoju publicznego i wynieść się cichaczem z miasta. Ale tu nowa przeszkoda—kolejarze zagrozili strajkiem powszechnym na wypadek, gdyby noga Sherlocka Holmesa stanęła na terenie ich działalności. Biedny król detektywów w przebraniu i nocą musiał opuścić niegościnnie mury naszego grodu.

Przed odjazdem przyszedł pożegnać się do naszej redakcji, a ściskając rękę członkom komitetu rzekł te pamiętne słowa: celem mojego życia jest praca dla dobra ludzkości przez tępienie zła i tropienie zbrodni. O ile poznałem, wasz tygodnik ma cele podobne.

Po przygodach, jakie mnie w waszym mieście spotkały, pozwólcie, że wam wyrażę moje współczucie. Żal mi was!

I poszedł, a jednak redakcja została.

nem przemówieniu dał krótką charakterystykę ideowych podstaw pracy politycznej Zw. L. N. w b. Kongresówce i wskazywał na zadania, jakie spoczywają na organizacji Z. L. N. w Małopolsce.

Następnie przedstawił poseł warunki pracy Sejmu i mówił o niektórych sprawach, obchodzących przede wszystkim większość zgromadzenia, składającą się z włościan.

Po krótkim przedstawieniu braków naszej polityki zagranicznej, poświęcił mówca dużo czasu sprawie rolnej, oświetlając stanowisko Z. L. N., które zyskało wśród zgromadzonych żywe uznanie, ujawniające się w oklaskach.

Również z uznaniem przyjęli zgromadzeni wywody posła w sprawach aprowizacji, dzieląc go zastrzeżenia tak co do sposobu przeprowadzenia sekwestru, jak i wprowadzenia wolnego handlu.

W końcu oświetlił mówca prace Sejmu w zakresie ustawodawstwa dla robotników i drogi, jakimi powinien kroczyć naród polski i rząd ku podniesieniu ekonomicznemu kraju.

W dyskusji zabierali głos robotnik Piątek z Trzcoiany, który nawoływał inteligencję do współpracy z włościanstwem i postawił wniosek uchwalenia wotum ufności posłom ze Z. L. N., co zostało uchwalone jednogłośnie. Prócz niego przemawiali gospodarze Mach i inni, zwracając uwagę na niedomagania miejscowe.

Zebrań zakończył prezes Tomaka podziękowaniem, skierowanym do posła Staniszkisa, za przybycie do Rzeszowa.

Zaznaczyć należy, że wymienione zebrań nie miały bynajmniej niepożądanym, jak dotąd bywało na wiecach w Rzeszowie, cech hałaśliwego wiecowania i napaści na ludzi i stronnictwa. Owszem, rozumne a rzeczowe przedstawianie spraw, dziś nas najbardziej obchodzących, pociągnie napełnione szerokie masy obywatelstwa miejskiego i ludu, do brania udziału w ewentualnych dalszych podobnych zebrań.

Pedagogom pod rozwagę.

Od pewnego czasu, po zastojach wywołanych wojną, ujawnia się w szkołach miejscowych pewna skłonność, mająca cechy nawet współzawodnictwa do urządzania popisów publicznych w formie przedstawień. Wprawdzie dochody z przedstawień przeznaczają się na cele społeczne, jednakże zachodzi obawa, czy ten lub inny, nawet piękny cel, osiągnięty, nie przynosi we wychowaniu szerokich mas młodzieży poważnego uszczerbku.

Może znaleźliby obrońcy tego rodzaju dokształcania młodzieży dużo

dotadnich argumentów za publicznymi popisami, jednak pozwolę sobie zwrócić uwagę na pewien chorobliwy rys zwłaszcza u dzisiejszej młodzieży, a przede wszystkim panienek. Burzliwe czasy wojenne, gorączkowe i aż nadto poważne życie codzienne, we warunkach trudnych, zmusiły wiele młodzieży do rozwinięcia zabiegów w kierunku pracy nawet na chleb, ze szkoda oczywistą dla samej pracy kształcącej. Za tem idzie przedwczesne dojrzewanie do stanowiska niejako obywatelskiego na równi ze starszymi. Stąd wzmożona trudność w opanowaniu szkolnym takich jednostek, oraz w rozbudzeniu zamiłowania w kierunku ideałowym.

Jeżeli dzieci biorą przytem udział w przedstawieniach przed forum publiczności, to trudno nie dojrzeć, że właśnie popis, ochęć podniesienia swego młodego i niedojrzałego jestectwa do rzędu dojrzałej osoby, pragnienie zwrócenia na siebie uwagi publiczności, wzbudzenia podziwu dla „nadzwyczajnej gry, talentu i t. p.“, ambicje niezdrowe i współzawodnictwo u samych dzieci i ich rodziców są tym właśnie rezultatem, którego by się we wychowaniu dziecka uniknąć chciało. Co innego słuchacz, a co innego aktor.

O ile słowo żywe ze sceny ma wpływ bardzo wielki na wykształcenie i umoralnienie duszy dziecka, o tyle sama gra sceniczna zaszczerpia w niej oś nierealnego, niezgodnego z prawdą życia. Podatne, młodociane główki i serca biorą ze sceny w życie pewien kwas i ferment, demoralizujący ich samych i otoczenie. Ze sceny dziecinnej najbliższy krok do próżności i hysterji.

Inaczej rzecz przedstawiałaby się, gdyby odgrywana sztuczka miała cechy wspólnej deklamacji przed audytorjum zamkniętym..... kolegów lub koleżanek. Traci ona na werwie, na zapale, nabiera raczej cech dość trudnego zadania, ale nie przynosi tej szkody we wychowaniu. Mniej się to także i młodzieży podoba, ale czyż nie tkwi w tem właśnie przestroga dla wychowawców i szanownych wychowawczyń? Może ostrożniej trzeba by budzić duszę dziecka, choćby na tem miał ucierpieć pozornie rozgłos szkoły, a „cel“ nie zarobić.

Jaką sobie młodzież wychowamy, takich będziemy mieć obywateli. p.

ZE SCENY.

Hiszpańska Mucha.

Farsa w 3 aktach Arnolda i Bacha.

Bezspornie przeżywamy dziś smutne czasy, szczególnie my mieszkańcy miast, garnący się do sztuki i do teatru. Nieraz wśród tej posępnej szarzyzny życia chciałoby się krzyknąć z tęsknotą za jakimś promykiem wesołości. Trochę śmiechu, trochę choćby fikcji radości i zadowolenia.

Ostatnia sztuka wystawiona siłami Koła Dramatycznego w Kasynie daje

właśnie tę pożądaną w obecnej chwili strawę, chwilę śmiechu szczerego, bez troski — chwilę zapomnienia. I autorom Hiszpańskiej Muchy nie chodziło widocznie o nic innego, nie dbali o walory sztuki, nie silili się o stworzenie arcydzieła; nagromadzili całą masę nieprawdopodobieństw, qui pro quo, wrzucali za drzwi i t. d. byle tylko zebrać jak najwięcej materiału palnego dla puszczenia efektownych rac humoru, którym towarzyszyły salwy śmiechu u publiczności. Ten cel osiągnęli w zupełności. Publiczność bawiła się, uśmieiała i wyszła z przedstawienia zadowolona i wdzięczna za chwilę beztroski i zapomnienia.

Recenzent jest w tem szczęśliwym położeniu, że pisząc o tej sztuce może uniknąć w zupełności niemiłych następstw, związanych z oceną poszczególnej gry amatorów. W farsie i to szczególnie tego typu, co Hiszpańska Mucha, główny punkt ciężkości leży na reżyserze. Szybkie tempo, dobrze wyreżyserowane sytuacje — to najważniejsza — i pod tym względem sztuka ostatnia postawiona była znakomicie. Jest to rekord pracy reżyserkiej prof. Bilińskiego.

Gra amatorów tak, jak ich role, była u wszystkich na jednakim poziomie. Wszystkim więc jednakowa należy się pochwała. St. W.

KRONIKA.

Wiec inwalidów wojennych odbędzie się dnia 13 bm. w Rzeszowie. Porządek dzienny zostanie opublikowany afiszami.

Przekroczenie granicy państwowej. Ministerstwo spraw wojskowych restryktem z dnia 8 maja 1920 oznajmiło, że Konsulat Polski w Czerniowcach ustalił następujące zasady w sprawie przekraczania granicy polsko-rumuńskiej i wjazdu wzgl. przejazdu przez obszar Państwa Polskiego.

1) Przekraczać granicę polską mogą wyłącznie zarówno obywatele polscy, jak obcy; posiadający odpowiednie wize. 2) Wiza upoważnia tylko do jednorazowego przekroczenia granicy. 3) Wiza na przejazd nie upoważnia do zatrzymania się w Polsce.

Examin dojrzałości w I gimn. w Rzeszowie odbył się pod przewodnictwem Dra. Jana Kreinera w dniach 4. 5. i 7. czerwca 1920. Uznani dojrzałymi: Chuchla Konstanty (z odzn.), Dańczak Andrzej (z odzn.), Dzierżyński Tadeusz, Dziubiński Władysław, Epler Adam, Gancarz Józef (z odzn.), Gromski Tadeusz, Kwak Stanisław, Ładoś Henryk, Marcinkiewicz Adam, Przyboś Julian (z odzn.), Rzeszutek Ludwik, Sarana Władysław, Sikorski Kazimierz, Skala Stanisław, Smolarz Edward (z odzn.), Sokołowski Stanisław (z odzn.), Stafiej Władysław, Tulecki Andrzej. Jeden eksternista reprobowany na pół roku.

Egzamin dojrzałości w pryw. żeńskim gimnazjum realnem w Rzeszowie odbył się pod przewodnictwem Dra Jana Kreinera w dniach 8. i 9. czerwca b. r. Uznane dojrzałemi: Blankówna Regina (z odzn.), Bommerówna Zofia, Elsnerówna Emilia (z odzn.), Grajowerówna Tonia (z odzn.), Horowitówna Stella (z odzn.), Jabłońska Ludwika, Jerschinówna Marja, Kazikówna Stanisława, Kohanówna Feliksa, Lichtówna Regina, Reichówna Rosa, Rublówna Helena, Szewczykówówna Anna (z odzn.), Wachtlówna Elżbieta (z odzn.).

Wyjaśnienie. Odnośnie do artykułu „A git Geszeft“ umieszczonego w numerze 22 „Ziemi Rzeszowskiej“ z dnia 28/5. 920. Zarząd Wojsk. Urz. Gosp. w Rzeszowie uprasza w imieniu prawdy o umieszczenie w najbliższym numerze szanownego pisma następującego wyjaśnienia:

„1) Prawdą jest, że Wojsk. Urz. Gosp. zakontraktował dwa młyny w Rzeszowie, których właścicielami są żydzi, lecz postąpić inaczej nie mógł, ponieważ w Rzeszowie niema wogóle żadnego młyna w rękach katolickich. 2) Nieprawdą jest, jakoby chleb wypiekany w piekarni wojskowej był nie do jedzenia i aby po nim chorowali i skarżyli się żołnierze. Natomiast prawdą jest, że wypiekany w Wojsk. piekarni chleb był zawsze dobrej jakości, a badany stale przez wojsk. lekarza odpowiadał w zupełności istniejącym przepisom, co tenże lekarz w odnośnych protokołach każdorazowo własnoręcznym podpisem stwierdzał“.

Wprawdzie w odnośnym artykule wcale nie było wzmianki o Wojsk. Urzędzie Gospodarczym w Rzeszowie a ostrze jego wrócone było jedynie przeciwniecnymosustwowomżydowskiem jednak w myśl zasady lojalności wobec sfer wojskowych wyjaśnienie powyższe pomieszczamy.

Także Polacy! Ministerstwo otrzymało pismo od Okręgowego Urzędu Zdrowia miasta Warszawy z załączeniem znacznej ilości odpisów świadectw lekarzy polaków (?) z Grodna Łowicza, Łodzi, Warszawy i Krakowa, stwierdzającym konieczną potrzebę wysłania swych pacjentów bądź do Berlina dla wykonania operacji chirurgicznej, bądź okulistycznej, bądź celem porady lekarskiej, lub n. p. jak z Krakowa celem leczenia choroby rdzenia pacierzowego w Rodobruł koło Drezna, lub innej miejscowości kąpielowej, położonej w Niemczech. Ministerstwo, stwierdzając ten smutny fakt patriotyzmu kolegów lekarzy zapoznania znakomitych lekarzy specjalistów Polaków, wzywa lekarzy, aby popierali polskich specjalistów i polskie zdrojowiska, a nie kierowali pacjentów do lekarzy i zdrojowisk naszych wrogów, z ujmą dla naszego stanu i poczucia narodowego.

Wartoby się zwrócić do Ministerstwa z prośbą o imienny wykaz tych lekarzy, a okazałoby się na pe-

wne, że to sami lekarze — żydzi. Ktoby, jak nie oni, popierał tak gorliwie naszych wrogów.

Koniec roku szkolnego. Rada szkolna kraj. ustaliła termin zakończenia roku szkolnego w szkołach powszechnych tak miejskich jak i wiejskich na dzień 30 bm.

Koncert plebiscytowy. Z polecenia D. O. G. w Krakowie urządziła komenda Placu w Rzeszowie koncert plebiscytowy, w którym prócz profesora Uruskiego wzięły udział miejscowe siły. Koncert połączony był z zabawą taneczną. Uzyskano z rozsprzedaży biletów i z bufetu ogółem 5826 Mk. Po pokryciu ogólnych wydatków i honorarium dla koncertanta pozostało 4212 Mk, które przestano do D. O. G. w Krakowie.

Dzięki sprężystości Komitetu i protektorem WPP. Dobrowolskiej i Koncowniczej cel został w zupełności osiągnięty.

Nieuszanowanie. We czwartek w dzień „Bożego Ciała“, gdy w kościele farnym odprawiała się uroczysta Suma, obok kościoła w otwartej jatoce rozsiadła się żydówka (jotka bez szyldu) nad mięsem cielęcym. Była już godzina 11 rano. Spotkany na dalszej ulicy policjant wojskowy interweniować nie chciał, czy nie mógł, bo to nie jego rejon, oświadczył jednak, że jotka powinna być o 10 tej zamknięta. Nawinał się policjant „miejski“, ten jednak w bezgranicznej szczerości ruszył ramionami, bo istotnie nie wiedział, co ma zrobić, „gdyż go co do tego władza nie pouczyła.“

U nas wszystko możliwe!

Z Koła Techników w Rzeszowie. Nadzwyczajne walne zgromadzenie Koła odbędzie się 12go czerwca (sobota) b. r. o godzinie 8 wieczorem w lokalu przy ul. 3go Maja l. 32 II p. z następującym porządkiem dziennym: 1) odczytanie prot. z ostatniego Walnego Zgromadzenia. 2) uzupełniający wybór członków Sądu honorowego. 3) uchwalenie regulaminów. 4) Wniośki i interpelacje. 5) Podwyższenie wkładek.

Cennik na mięso ogłoszono dopiero w przeszłym tygodniu. Myliłby się jednak ten, ktoby myślał, że panowie rzeźnicy, ustanawiają swój cennik będąc zupełnie zadowoleni. Niestety, zaraz w następnym dniu brali niektórzy panowie za 1 kg cielęciny 30 Koron i więcej, zamiast 28 K. Panów tych przedstawiono już Komisji lichwiarskiej.

Szanownym Czytelnikom zwracamy uwagę na Komunikat Okręg. Komitetu dla zwalczania lichwy zawierający ceny godziwe na artykuły spożywcze.

Tak być powinno. Poseł ze Zw. Lud. Nar. p. Staniszkis nie szczędził trudów w czasie krótkiego pobytu w Rzeszowie. Odbył dwa wielkie zebrania, referując aktualne sprawy w kilkugodzinnych przemowach. Zwiedził przystem szkołę rolniczą w Miłocinie i

szkołę mleczarską w Staromieściu. Wiodownie dobrze pojmując rolę swą jako posła.

Ministerstwo poczt i telegrafów w Warszawie posunęło do VII. rangi starszych oficerów pocztowych I. kl. w Rzeszowie: Józefa Grodeckiego, Jana Trusza, Franciszka Święcha i Wolfa Elfenbeina.

Ostateczna wymiana not koronowych. Ministerstwo skarbu zarządziło, by w dniach od 14 do 26 czerwca b. r. przeprowadzona została wymiana dalszych banknotów austriackich, pozostających jeszcze w obrotu, tj. not 50-, 20-, 10-, 2- i jednokoronowych na walutę markową. Wymiana ta odbywać się ma na tych samych zasadach, co i poprzednia, a zatem nastąpi po kursie 100 koron = 70 marek polskich, tylko do 15.000 koron.

Po dniu 26 czerwca b. r. wszelkie banknoty austriackie tracą walor jako środek płatniczy i waluta obiegowa na terenie państwa polskiego.

W Administracji złożono na plebiscyt 370 Marek, zebrane od dziatwy szkolnej w Tyczynie.

Na Plebiscyt składa Policja Państwowa, Komisarjat miasta Rzeszowa asygnaty pożyczki państw. Nr. K. 210232—210235 po 100 Kor, razem 400 Kor.

Odpowiedzi Redakcji.

P. D. Rzeszów. Sprawę śledzimy pilnie. Za informacje dziękujemy i prosimy o dalsze. Skorzystamy z nich wkrótce.

NADESLANE.

Podziękowanie — za bezinteresowne wyleczenie Wilhelma Lenartowicza z ciężkiej choroby składamy W. Panu Dr. Hinzemu serdeczne „Bóg zapłać“.

wdzięczni

Lenartowiczowie.

Ceny masła, mleka, sera i owoców.

Okręgowy Komitet dla zwalczania lichwy w Rzeszowie zawiadamia P. T. Publiczność i Producentów, że od dnia 6. czerwca b. r. aż do odwołania będzie uważał ceny, ogłoszone przez Urząd walki z lichwą i spekulacją w Krakowie, za godziwe, a przekroczenie ich za lichwę:

I. Mleko niezbierrane pierwszej jakości za 1 litr:

- a) loco obora do 2 Mk 80 f. lub 4 K,
- b) z dowozem na targ lub po domach do 3 Mk 50 f. lub 5 K,
- c) w sklepach i mleczarniach do 4 Mk 20 f. lub 6 K.

II. Masło za 1 kg.:

- a) u producenta do 57 Mk 10 f. lub 81.60 K,
- b) z dowozem na targ lub po domach do 59 Mk lub 84.30 K,

c) w sklepach i mleczarniach, w papierze pergaminowym, do 66 Mk lub 94.30 K,

d) deserowe detalicznie do 75 Mk lub 107 K.

III. Ser za 1 kg. na targu do 19 Mk lub 27 K, w sklepach i mleczarniach do 21 Mk lub 30 K.

IV. Na owoce sezonowe uznaje Komitet następujące ceny za 1 litr na targu:

Agrest (zdrowy)	do 5-60 Mk lub 8 K
Wiśnie czerwone	" 5-60 " " 8 "
Trzecie szlachet.	" 5-60 " " 8 "
" nieszlach.	" 3-50 " " 5 "
Porzeczki	" 4-20 " " 6 "
Borówki	" 3-50 " " 5 "
Poziomki	" 5-60 " " 8 "

W sklepach wolno doliczyć 10% podwyżkę.

Komitet uprasza P. T. Publiczność, aby we własnym interesie przestrzegła tych cen, o ich przekraczaniu donosiła Komitetowi pisemnie lub osobiście.

Zożalenia przyjmuje: Dr Daniec, adwokat ul. Jagiellońska, Zgórek St., aptekarz, ul. 3. Maja, droguerja lub listownie pod adresem Komitetu dla zwalczania lichwy, na ręce przewodniczącego prof. Eug. Kosińskiego.

Okręgowy Komitet dla zwalczania lichwy — w Rzeszowie.

**Kupujcie polską
pożyczkę państwową.**

**Pracownia
artystyczno-blacharska
Jana Kluzki**

przy ul. Trzeciego Maja I. 30.

wykonuje krycia dachów, wież, gzymsów, atyk, rynien, rur, roboty galanteryjne tudzież naprawy prymusów, dzwonek elektrycznych, naczyń kuchennych i t. p.

Wykonuje najspieszniej i najtaniej.

Przyjmę uczenicę

do praktyki lub z zaczęta już praktyką z bardzo dobrimi poleceniami.

Apteka A. Karpińskiego
w Rzeszowie.

3-2

Swój do swego!

„Doroteum“

w Rzeszowie, ul. 3-Maja I. 20.

poszukuje:

dzierżawcę koncesji galanteryjnej, maszyny do szycia, wózki dzieciinne, sypialnie, otomany, bieliznę, pościel, portjery, dywany, ubrania i t. p.

„DOROTEUM“

ma na składzie:

lodowulę pokojową, kasę żelazną, fortepian „Selferta“, wózek na resorach dla chorego, maszynę do pisania, 2 łózka i 2 szafki nocne dębowe, wózek do spania (Schlafsack) dla wojskowych, torbę podróżną do rąk i na plecy, dywaniki na ściane, bambak, obrusy, kostjomy, ubrania męskie białe, obuwie, urządzenie sklepowe i t. p.

**Willa piętrowa z ładnym
ogrodem**

do sprzedania. Wiadomość w Redakcji.
3-2

**Składnica Kółek
Rolniczych**

stowarzyszenie zarej. z ograni. poręką
w Rzeszowie

Walne Zgromadzenie Składnicy uchwaliło, iż najniższa kwota udziałowa członka ma wynosić K 100.— Obowiązkiem wszystkich członków jest niezwłocznie udzielić swój udział, a nawet wpłacić go w walucie markowej.

Niezasosowanie się do tego wezwania może spowodować utratę prawa członka i wstrzymanie wypłaty dywidendy, która obecnie wynosi 8%.

Dywidendę wypłaca i udziały przyjmuje się codziennie w godzinach urzędowych, t. j. od 9 do 1 i od 3 do 6 w biurach Składnicy.

Nr. telefonu: 44

Sklep papierowo-galanteryjny

dobrze prosperujący od lat 40 do sprzedania z powodu wyjazdu tylko katolikowi.

Wiadomość u właścicielki: Józefy Kazik w Rzeszowie. 1-1

WZOROWA SZKOŁA

pisania na maszynach

w Rzeszowie, ul. Bema I. 636.

urządza kursa nauki pisania na maszynach różnych systemów, według najnowszej metody amerykańskiej (system 10-palcowy).

Wpisy w każdym czasie od godziny 5 do 7 po południu.

Również przepisuje i powiela szybko i starannie wszelkie pisma jak: sprawozdania, okólniki, bilanse, podania, zawiadomienia, prace naukowe, formularze itp.

Spółka hodowców drobiu

Stow. zarejestr. z ogr. odpow.

W RZESZOWIE

w domu własnym

przy Placu Kilińskiego.

Na podstawie uchwały Waln. Zgromadzenia 30. marca b. r.

wypłaca 8% dywidendy od udziałów na przedłożoną książeczkę udziałową.

Przyjmuje: udziały od 10 Mk do 25000 Mk, (wpisowe 1 Mk).

na rachunek bieżący (na 5%)

z oprocentowaniem półrocznym od członków.

Na członków przyjmuje Zarząd. :-

Godziny urzędowe dla dostawców jaj, kupujących i stron w dni powszednie od 8. do 1.

Adres: Rzeszów, Plac Kilińskiego. — Nr. telefonu: 58.

Jedynie na okręg rzeszowski

Biuro pośrednictwa pracy

mieszczące się

przy ul. Sokoła 4. II. p.

poszukuje i poleca: kucharki, gospodynie, pokojowe i t. p. inne kategorie służby domowej i dworskiej, jak polowych, karbowych, ekonomów oraz wszelkich robotników do robót ziemnych.

Również poleca się zdolnych pracowników biurowych i buchalterów.